

Sygn. akt II K 518/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2019 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Małgorzata Olejarczyk

Protokolant: starszy sekr. sądowy Ewelina Kazberuk

Prokurator Prok. Rej. w Kętrzynie: Jarosław Duczmalewski

po rozpoznaniu w dniach: 28.03.2019r., 09.05.2019r. i 30.05.2019r.

sprawy **A. B.**

s. H. i W. z domu D.

ur. (...) w miejscowości K.

oskarżonego o to, że:

W dniu 31 sierpnia 2018r. w K. przy ul. (...), w celu zmuszenia W. S. i D. D. do opuszczenia wynajmowanego lokalu w budynku nr (...) mieszkania (...), bezprawnie rozwiercił i wymienił zamki w drzwiach oraz wyniósł z niego wszystkie rzeczy należące do W. S. i D. D., przy czym swoim działaniem w sposób istotny uniemożliwił korzystanie z w/w zajmowanego lokalu mieszkalnego,

tj. o czyn z art. 191 § 1a k.k.

I. na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. postępowanie karne wobec oskarżonego **A. B.** umarza;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych W. S. i D. D. kwoty po 2.040 (dwa tysiące czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika;

III. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

II K 518/18

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. B. mieszkaniec miejscowości K. wynajmował D. D. i W. S. lokal mieszkalny przy ulicy (...). Strony nie zawarły umowy na piśmie, wszelkiego rodzaju ustalenia czynili ustnie.

Od początku zamieszkiwania D. D. i W. S. do A. B. wpływały skargi na ich zachowanie. Pozostali mieszkańcy skarżyli się na ich agresywne i wulgarne postępowanie oraz nieprzestrzeganie zasad współżycia społecznego. A. B. wielokrotnie w rozmowie z lokatorami upominał ich o właściwe postępowanie i nie uprzykrzanie życia mieszkańcom. W czerwcu 2018r. A. B. przeprowadził rozmowę z D. D., któremu wymówił mieszkanie. Do końca sierpnia 2018r. dał mu czas na opuszczenie mieszkania. D. D. poinformował, że ma dom w miejscowości W. i postara się wyprowadzić.

W dniu 17 sierpnia 2018r. mieszkańcy Wspólnoty Mieszkaniowej w K. przy ulicy (...) wystąpili na piśmie do Zarządu Wspólnoty o rozwiązanie umowy najmu. Wskazali, że D. D. i W. S. w sposób rażący i uporczywy wykraczają przeciwko obowiązującemu porządkowi domowemu poprzez swoje niewłaściwe zachowanie. Na zwracane im uwagi reagują agresywnie i wulgarnie. Niewłaściwie korzystają z pomieszczeń Wspólnoty budynku, jak i otoczenia. Zastawiają pojazdami wejście do budynku, na klatce schodowej zostawiają rowery oraz inne przedmioty, uniemożliwiając pozostałym mieszkańcom wejście do mieszkań. Niejednokrotnie zakłócają ciszę nocną. Tego samego dnia odbyło się spotkanie mieszkańców wspólnoty. W obecności wszystkich mieszkańców A. B. oznajmił lokatorom, by ostatecznie opuścili mieszkanie do dnia 31 sierpnia 2018r.

Spotkanie przebiegało w burzliwej atmosferze, na spotkaniu pojawił się funkcjonariusz policji R. N. (1), który pouczył uczestników o przysługujących im prawach i konsekwencjach jego łamania. Ze spotkania Wspólnoty została sporządzona notatka służbowa.

Po spotkaniu A. B. dzwonił oraz wiadomościami tekstowymi typu sms przypominał najemcom o terminie opuszczenia mieszkania. Jego działania pozostały bez reakcji. D. D. nie odbierał telefonów i nie odpowiadał na smsy. A. B. udał się do matki W. S., by przypomnieć córce o zabranii swoich rzeczy i wyprowadzeniu się z mieszkania.

W dniu 31 sierpnia 2018r. A. B. udał się do mieszkania, by sprawdzić czy opuścili je zgodnie z ustaleniami. Drzwi były zamknięte, a D. D. nie oddał kluczy do mieszkania. Wówczas A. B. wywiercił zamki w drzwiach mieszkania, a następnie wyniósł z mieszkania rzeczy należące do W. S. i D. D. i wystawił je przed budynek. Były to meble, sprzęt AGD i RTV, przedmioty użytku codziennego. Część rzeczy A. B. pakował w worki foliowe. O swoich działaniach poinformował D. D. wysyłając mu smsa, zwrócił się do niego, by zabrał rzeczy. D. D. wraz z W. S. przyjechali na miejsce, zrobili zdjęcia i odjechali. D. D. nie odpowiadał na wiadomości wysyłane przez A. B.. Po dacie 6 września 2018r. A. B. zwrócił się do firmy (...), by zabrała rzeczy spod budynku.

W dniu 12 września 2018r. do Komisariatu Policji w K. wpłynęło zawiadomienie od D. D. o zniszczeniu mienia w postaci mebli, sprzętu RTV i AGD oraz innych przedmiotów użytku codziennego o łącznej wartości 30.000 zł na szkodę W. S. i D. D. tj. o popełnienie przestępstwa z art. 288§1 kk oraz popełnienie przestępstwa na szkodę w/w w postaci dokonania zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 30.000 zł, biżuterii, zegarka oraz dokumentów tj. o popełnienie przestępstwa z art. 278§1kk w zb. z art. 275§1kk w zw. z art. 11§2kk.

Postanowieniem z dnia 19 grudnia 2018r. umorzono dochodzenie w wyżej wymienionej sprawie RDS 120/18 wobec braku znamion czynu zabronionego odnośnie pierwszego zarzutu i braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa odnośnie czynu drugiego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: wyjaśnienia oskarżonego k. 33, 71v-72, zeznania świadków k. A. H. k. 74-74v, S. Z. k. 22v, 74v-75, A. K. k. 75, J. S. k. 42v, 75, P. L. k. 51, 80v, R. N. (2) k. 80v, postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 82-83.

Oskarżony A. B. w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przed Sądem nie przyznał się do stawianego zarzutu. Wyjaśnił, że jego zachowanie polegające na wywierceniu zamków i wyniesieniu rzeczy pokrzywdzonych spowodowane było zachowaniem D. D. i W. S., którzy sprawiali kłopoty jako lokatorzy. Nie przestrzegali zasad współżycia sąsiedzkiego, na zwracane im uwagi reagowali agresywnie i wulgarnie. A. B. dodał, że na zebraniu wspólnoty uzgodniono, że pokrzywdzeni opuszczą mieszkanie, jednakże pod koniec sierpnia D. D. oznajmił, że nie zamierzają się wyprowadzić. Wówczas oskarżony zdecydował, przymuszony decyzją mieszkańców i zgodnie z ustaleniami wspólnoty co do terminu wyprowadzki, że wywierci zamki w mieszkaniu i wyniesie ich rzeczy. Zrobił to pod nieobecność lokatorów, bo jak wyjaśnił nie widział innego sposobu. Bał się reakcji D. D., obawiał się również, że mógłby zostać pobity, z uwagi na przeszłość pokrzywdzonego, osoby karanej za pobicia. Odnośnie rzeczy pokrzywdzonych wielokrotnie dzwonił, by je zabrali, jednakże pozostało to bez reakcji (wyjaśnienia k. 33, 71-72).

Sąd zważył, co następuje:

Przepis art. 191 §1a kk wprowadzony nowelą z dnia 10 września 2015 r. (obowiązującą od 7.1.2016 r.) stanowi, że odpowiedzialność karną będzie ponosił ten, kto w celu zmuszenia innej osoby stosuje przemoc innego rodzaju uporczywie lub w sposób istotnie utrudniający innej osobie korzystanie z zajmowanego lokalu mieszkalnego.

W zamierzeniu ustawodawcy zmiana ta miała na celu polepszenie ochrony lokatorów przed działaniami właścicieli lub innych osób, które miały za zadanie spowodować utrudnienia w korzystaniu z lokalu mieszkalnego, doprowadzając z czasem do ich faktycznego opuszczenia.

W uzasadnieniu projektu zwrócono uwagę, że współcześnie występują "bezkarne zachowania, takie jak: wyłączanie prądu lub ogrzewania, odcinanie dostępu do wody, odbieranie kluczyków do samochodu, wyjmowanie okien, zamurowywanie wejścia do mieszkania czy zamykanie pomieszczeń na kłódkę. Właściciele mieszkań pragnąc wymusić ich opuszczenie przez lokatorów, dopuszczają się zalewania mieszkań, dewastowania budynku, zanieczyszczania oraz niszczenia jego części wspólnych np. poprzez usuwanie drzwi i okien" (por. komentarz do kodeksu karnego art. 191§1a kk pod redakcją Grzeškowiaka 2019r. Legalis).

W ustalonym stanie faktycznym to nie lokatorzy D. D. i W. S. potrzebowali ochrony prawnej, lecz pozostali lokatorzy budynku przy ulicy (...) w K. przed zachowaniem pokrzywdzonych, którzy nie szanowali żadnych norm społecznych, zasad współżycia społecznego, w końcu podstawowych zasad kultury.

Analizując zeznania poszczególnych świadków mieszkańców budynku przy ulicy (...), można śmiało postawić tezę, że byli oni niejako „terroryzowani” i nie czuli się swobodnie w swoim miejscu zamieszkania. Przede wszystkim bali się D. D., tak zeznał S. Z., A. K. i A. H. (k. 74, 75).

Świadkowie zgodnie relacjonowali o wulgarnym i agresywnym zachowaniu pokrzywdzonych, gdzie jakiegokolwiek próby zwrócenia im uwagi kończyły się wyzwiskami. A. K. zeznała, że na dwa dni przed zebraniem wspólnoty D. D. opluł jej mamę i chciał ją uderzyć. Miało to miejsce wówczas, gdy zwróciła mu uwagę na temat parkowania samochodów. Jak wiadomo pokrzywdzony miał kilka samochodów, które stawał na chodniku, albo w miejscach dojścia do pomieszczeń gospodarczych, ponadto rozjeżdżały one nieutwardzoną nawierzchnię. Do pokrzywdzonego przyjeżdżali różni mężczyźni i jak relacjonowali świadkowie na podwórku pakowali towar, ponieważ D. D. trudnił się przemytem. Również W. S. była wulgarna i opryskliwa wobec sąsiadów. Uwagi na temat pozostawionych zabawek, rowerków i innych przedmiotów przed wejściem do klatki schodowej były zbywane, bądź wulgarnie komentowane.

R. N. (2) funkcjonariusz policji, który zna pokrzywdzonego z innych czynności procesowych, które wykonywał z jego udziałem określił go jako „zwoleńnika siłowego rozwiązywania problemów, osobę wybuchową, potrafiącą dopiąć swego nie zawsze legalnie”. Całą sytuację, która miała miejsce w dniu 17 sierpnia podczas zebrania wspólnoty przyrównał do sceny z filmu (...), gdzie mieszkańcy społeczności postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i wymusić na A. B. usunięcie D. D. z mieszkania. Emocje tego dnia sięgały zenitu, były płacze, krzyki, wyzwiska i groźby ze strony D. D., że wszystkich pozabija. (zeznania k. 80v).

Jak wyjaśnił sam oskarżony wciąż informowany był przez mieszkańców o niewłaściwym zachowaniu najemców jego mieszkania. Wulgaryzmy, agresja, brak poszanowania ciszy nocnej były na porządku dziennym. A. B. przymuszony zatem sytuacją i zobligowany ustaleniami, które zapadły na zebraniu wspólnoty wymienił zamki w drzwiach mieszkania, czym faktycznie uniemożliwił D. D. i W. S. korzystanie z zajmowanego lokalu.

W okolicznościach niniejszej sprawy, zachowanie oskarżonego A. B. w ocenie Sądu nie jest przestępstwem. Zgodnie bowiem z przepisami kodeksu karnego, przestępstwem jest czyn zabroniony, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Sąd uznał, że społeczna szkodliwość czynu, którego dopuścił się oskarżony była znikoma. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości Sąd bierze pod uwagę zarówno okoliczności o charakterze przedmiotowym jak rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i

okoliczności popełnienia czynu oraz o charakterze podmiotowym tj. wagę naruszonych obowiązków, postać zamiaru, motywację sprawcy – art. 115 § 2pkp.

O hierarchii dóbr chronionych przez polskie prawo karne pośrednio można wnioskować z systematyki części szczególnej kodeksu karnego oraz z rodzaju i wysokości sankcji grożącej za popełnienie danego czynu. Czyn oskarżonego A. B. godził w jedno dobro prawne wolność, przestępstwa te umiejscowione są w XXIII rozdziale kodeksu karnego, zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności.

Dokonując oceny rozmiarów wyrządzonej pokrzywdzonym szkody, Sąd doszedł do przekonania, że pokrzywdzeni nie doznali szkody wywołanej zachowaniem oskarżonego. Z pola widzenia nie można tracić przecież faktu, że mieszkanie zostało im wypowiedziane i to w obecności nie tylko właściciela lokalu, ale w obecności wszystkich mieszkańców wspólnoty podczas zebrania. Oskarżony zakreślił im termin do którego winni się wyprowadzić, dał im zatem czas na podjęcie stosownych działań.

W ocenie Sądu okoliczność, że D. D. i W. S. nie zastosowali się do podjętych decyzji wynikał z ich celowego działania. Jak wyjaśnił bowiem oskarżony pokrzywdzony poinformował go, że nie zamierza się wyprowadzać, a oskarżony nic mu nie może zrobić, bo jest tchórzem i boi się sąsiadów (wyjaśnienia k. 33v). Przed datą 31 sierpnia 2018r. oskarżony wielokrotnie próbował nawiązać kontakt z pokrzywdzonymi, aby przypomnieć im o dacie wyprowadzki, lecz bezskutecznie. W tym celu spotkał się nawet z matką W. S..

Unikanie kontaktu z oskarżonym utwierdza jedynie Sąd w przekonaniu, że nie zamierzali się wyprowadzić. Następnie po wymianie zamków w drzwiach i wyniesieniu rzeczy z mieszkania, pokrzywdzeni nie odebrali swoich rzeczy, co wydaje się zachowaniem irracjonalnym, tym bardziej że wśród nich znajdowała się biżuteria, zegarek o wartości 2900 zł, czy rzekoma kwota 30.000zł. Nie omieszkali natomiast złożyć zawiadomienia na policji o uszkodzeniu mienia i kradzieży przedmiotów na ich rzecz (postanowieniem z dnia 19 grudnia 2018r. umorzono dochodzenie w wyżej wymienionej sprawie RDS 120/18).

Pokrzywdzeni przyjechali jedynie do miejsca dotychczasowego zamieszkania, zrobili zdjęcia i odjechali. Z zeznań J. S. wynika, że pokrzywdzeni zatrzymali się u niej i mieszkali tam do grudnia 2018r., po czym wyprowadzili się do nowo wyremontowanego domu w miejscowości W.. Warto zaakcentować, że nawet matka W. S. uznała zachowanie pokrzywdzonych, którzy nie zatroszczyli się i nie zabezpieczyli swoich rzeczy za „nienormalne” (zeznania k. 75-75v).

Sama pokrzywdzona W. S. również nie potrafiła w przekonujący sposób wyjaśnić przed Sądem dlaczego nie zabrała np. dokumentów takich jak akt urodzenia dziecka, akt notarialny czy paszport (zeznania k. 72-72v). Natomiast A. K. określiła zachowanie pokrzywdzonych jako nastawione na uzyskanie odszkodowania, celowe i złośliwe wobec oskarżonego. Świadek opisała sytuację, w której W. S. po przyjeździe na posesję, głośno zastanawiała się, ile miała pieniędzy (zeznania k. 75).

D. D. zeznał przed Sądem, że nie było w jego interesie, by zabezpieczyć rzeczy, nie chciał ich ruszać, zatem zostały na podwórku. Zupełnie niewiarygodnie brzmią zeznania świadka, że oskarżony nie chciał, by pokrzywdzony zabierał rzeczy, równie niewiarygodnie jak twierdzenia D. D., że A. B. był agresywny i groził pokrzywdzonemu (zeznania k. 73v).

Materiał dowodowy przeczy tym twierdzeniom. Logicznym jest, że A. B. zależało, by uciążliwi lokatorzy opuścili jego mieszkanie z całym swoim dobytkiem.

Odnośnie okoliczności i sposobu popełnienia czynu na uwagę zasługuje, że oskarżony działał pod presją sąsiadów, którzy niejako przymusili go do podjęcia działań w celu usunięcia lokatorów. Jak wyjaśnił wciąż napływały do niego skargi na ich zachowanie, natomiast prośby o przestrzeganie zasad współżycia sąsiedzkiego spotykały się z ignorancją i lekceważeniem pokrzywdzonych. Jednocześnie oskarżony przed podjęciem ostatecznych kroków, tj. wymiany zamków w drzwiach wielokrotnie kontaktował się z pokrzywdzonymi, przypominając im o terminie wyprowadzki. Dopiero jak upłynął ustalony termin, a zachowanie D. D. wskazywało, że nie zamierza opuścić mieszkania, oskarżony

nie widząc innego sposobu, wymienił zamki w drzwiach i wyniósł z mieszkania ich rzeczy. Zachowanie oskarżonego zasadniczo różni się zatem od przyjętego ratio legis przepisu art. 191§1a kk, który z założenia ustawodawcy miał chronić lokatorów przed bezkarnymi zachowaniami właścicieli lokali, a pamiętać należy, że przepis ten powstał na kanwie spraw tzw. „czyścicieli kamienic”. Ustawodawcy zapewne jak wynika z uzasadnienia projektu do zmian k.k , nie chodziło o ochronę takich lokatorów jak D. D. i W. S., osób których zachowanie odbiegało w sposób zasadniczy od przyjętych norm społecznych i zasad współżycia sąsiedzkiego.

Oskarżony przystępując do wymiany zamków w drzwiach mieszkania znajdował się w szczególnej sytuacji motywacyjnej, działał z zamiarem bezpośrednim, pod naciskiem sąsiadów, którzy zobowiązali go do rozwiązania problemu z uciążliwymi lokatorami.

W ocenie Sądu, w świetle całokształtu ujawnionych okoliczności sprawy, działania oskarżonego nosiły znikomą ładunek społecznej szkodliwości, a pokrzywdzeni nie musieliby znosić powstałego utrudnienia, gdyby zgodnie z ustaleniami dochowali terminu wypowiedzenia.

Przedstawione powyżej okoliczności w ocenie Sądu przemawiały za potraktowaniem czynu A. B. za społecznie szkodliwy w stopniu znikomym. Konsekwencją zaprezentowanego stanowiska była konieczność - na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umorzenia wobec niego postępowania karnego.

Na koniec należy wskazać na subsydiarny charakter prawa karnego. Winno ono działać w określonych obszarach stosunków społecznych, gospodarczych i prawnych, dopiero wówczas, gdy inne formy ich ochrony prawnej w danym systemie w ogóle nie funkcjonują bądź nie są wystarczające dla zabezpieczenia istotnych praw i interesów obywatela lub funkcjonowania państwa w sposób prawidłowy. Można zatem mówić, że prawo karne stanowi swoiste ultima ratio i winno być wykorzystywane w ostateczności. (por. Jarosław Warylewski, Prawo karne, część ogólna).

W niniejszej sprawie pokrzywdzeni dla ochrony swoich praw i interesów dysponowali instrumentami prawnymi innymi niż prawo karne, uregulowanymi w przepisach kodeksu cywilnego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 632 pkt 2 kpk, zaś w oparciu o art. 632 pkt 2 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwoty po 2040 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika.